

MARCIN LISIECKI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Wydział Filozofii i Nauk Społecznych
Katedra Komunikacji, Mediów i Dziennikarstwa
e-mail: marlis@umk.pl
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6531-616X>
DOI: <https://doi.org/10.14746/h.2022.4.3>

Fakt i interpretacja w kontekście pytania o prawdę we współczesnym przekazie medialnym

εἰ καὶ ἔστιν, ἀκατάληπτον ἀνθρώπων
εἰ καὶ καταληπτόν, ἀλλὰ τοί γε ἀνέξοιστον καὶ ἀνερμηνευτον τῷ πέλᾳς
[Gdyby nawet coś było, to byłoby to niepoznawalne.
Ale, gdyby nawet było poznawalne, to i tak
wiedzy o tym nie udałoby się przekazać]

Γοργίας [Gorgiasz]

Les médias sont meilleur, mais ils restent médiocres

Claude-Jean Bertrand, *La déontologie des médias*

Abstract. *The article aims to analyze two concepts that are extremely important in the media, i.e. “fact” and “interpretation” and their relationship with “truth.” Addressing this issue results primarily from the frequent use of the colloquial understanding of these concepts and building, based on them, fragile theories regarding the correct message in the media. To organize the argument, the article is divided into two parts, which are devoted to – based on logical and philosophical research and methodology derived from historical sciences – the analysis of the concept of “fact,” and then “interpretation.” In addition, these considerations are supplemented with an attempt to show how we can relate to facts and carry out an interpretation to obtain the most adequate reality and communicable message.*

Keywords: *fact, interpretation, truth, opinion, communication, media, philosophy*

Zanim przejdziemy do omówienia tego, jak pojęcia „faktu” i „interpretacji” są rozumiane i funkcjonują w przekazach medialnych, zwróćmy uwagę na dłuższy fragment, bodajże najbardziej znanej polskiej baśni, *O krasnoludkach i o sierotce Marysi* (1896) Marii Konopnickiej. Zamieszczony w niej został sugestywny opis kronikarskiej „skrupulatności” w oddawaniu złożonej struktury i sensu zaobserwowanych wydarzeń. Czytamy tam o pracy Koszałka-Opałka, kronikarza króla krasnoludków Błystka, który w wielkiej księdze zapisał zdarzenia ze świata ludzi w taki oto sposób:

Dziwił się temu lamentowi Koszałek-Opałek, słuchając to jednym, to znowu drugim uchem, bo nie mógł jakoś zrazu pomiarkować, o co by to onym niewiastom chodziło. Aż nagle stuknął się palcem w czoło, pod płótem między chwasty siadł, kałamarz odkorkował, pióro w nim umaczał, strzepnął i otwarłszy wielką swoją księgę, takie w niej zapisał słowa:

„[...] Drugiego dnia podróży mojej zaszedłem do nieszczęsnej krainy, którą Tatarowie napadłszy, wybili, wydusili lub uprowadzili w jasyr wszystkie koguty i kokosze. Za czem kował miecze na wyprawę kuł, a przed kuźnią rozległ się płacz i narzekanie. [...] Tatarowie ci mają nieustraszonego wodza i chana nad sobą, który się zwie Lis Wielki, a ukrywają się w leśnych norach, skąd ich ludność miejscowa wykurza armatnim dymem. [...] Na wojnę przeciw Tatarom nie chodzą w krainie tej chłopci, ale baby, dzieci i niedorośle chłopaki; które to wojsko zgiełk srogi w marszu na nieprzyjaciela czyni lecą przez wieś wielkim pędem; za główną zasię armią gromada psów okrutnym wrzaskiem męstwa do boju dodawa. Co, iżem własnymi oczami oglądał, podpisem własnym stwierdzam”.

Tu przechylił głowę, zmrzążył lewe oko o podpisawszy u brzegu karty: „Koszałek-Opałek, Nadworny Historyk Króla Jegomości Błystka” – uczynił misterny a szeroki zakręt¹.

W tym, zapewne, żarcie z kronikarskiej pracy Koszałka-Opałka – nierozumiejącego wrzawy i lamentu wieśniaków spowodowanej przez grasującego w wiejskich kurnikach lisa – Konopnicka skłania nas do postawienia dwóch pytań. Czy to, co zrobił krasnoludek, było celowym rozminięciem się z prawdą i nadużyciem? Co spowodowało, że opisał on te wydarzenia w taki właśnie sposób? Zwróćmy uwagę, że Konopnicka – niejako przy okazji – dotknęła ważnego aspektu nie tylko historiografii, lecz także dziennikarstwa, czyli rozumienia i związku pomiędzy konstytuującymi je pojęciami, jak „fakt”, „interpretacja” i „prawda”.

Przechodząc do tematu artykułu, zauważmy, że profesjonalizacja pracy dziennikarskiej oraz zmieniające się warunki funkcjonowania systemu medialnego we współczesnym świecie spowodowały zmiany nie tylko w myśleniu o istocie dziennikarstwa, ale także etyce i metodologii. Sytuacja ta wciąż budzi zainteresowanie wśród medioznawców oraz osób zawodowo zajmujących się pracą dziennikarską. Zmieniające się otoczenia systemów medialnych, wpływając na

¹ M. Konopnicka, *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1958, ss. 13–15.

brak przejrzystości zasad, przyczyniły się także, o czym nie można zapominać, do pojawienia się poczucia zagubienia wśród odbiorców procesu komunikacyjnego w panującym obecnie chaosie informacyjnym oraz coraz większej nieumiejętności dokonania ich jakościowej oceny. Wynika to w dużej mierze z tego, że żyjemy w epoce, w której prawie wszystko to, co wiemy, wiemy z mediów masowych i nowych, a nie ze szkół, uniwersytetów, literatury². Dlatego tym bardziej powinniśmy większą uwagę skupić na kwestiach związanych z jakością mediów oraz, a może przede wszystkim, z tym, jak „fakt” i „interpretacja” są rozumiane i jaka jest ich rola w współczesnym przekazie medialnym, w którym coraz częściej głosi się zagubienie postawy dbania o prawdę³.

1. Fakt w przekazie medialnym

Walery Pisarek w *Słowniku terminologii medialnej* napisał, że „dziennikarz to osoba trudniąca się zawodowo gromadzeniem informacji i opinii jako danych do materiału prasowego, tworzeniem go lub redagowaniem”⁴. Słowa te możemy przyjąć jako punkt wyjścia, gdyż oddają one rozumienie specyfiki pracy dziennikarskiej, która ma polegać na informowaniu o zachodzących w otaczającej nas rzeczywistości wydarzeniach i je wyjaśniać. Jednakże należy je uznać za niejasne i nieprzybliżające istoty tego, czym jest informacja, na czym jest ona ufundowana oraz jaki jest (powinien być) jej stosunek do prawdy. Nim przejdziemy do wyjaśnienia zawartych w nich uproszczeń oraz wynikających z nich konsekwencji zwróćmy uwagę, iż w dziennikarstwie pojęcia „fakt” i „prawda” są przyjmowane jako oczywiste i niewymagające dalszych wyjaśnień. Podobieństwo do takiego potocznego rozumienia możemy dostrzec w naukach historycznych, zwłaszcza tych opartych na pozytywistycznym paradygmacie⁵. Różnicą między nimi jest to, że w historii inaczej niż w dziennikarstwie rozkładają się akcenty – w historii nacisk jest położony

² J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska i dziennikarstwa*, Difin, Warszawa 2015, s. 18.

³ Zob.: R. Keyes, *Czas postprawdy. Nieszczerość i oszustwa w codziennym życiu*, tłum. P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 15; M. d’Ancona, *Postprawda*, tłum. M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2018, s. 13; M. Foucault, *Entretien de Michel Foucault avec Jean François et John De Witt (22 mai 1981)*, w: idem, *Mal faire, dire vrai. Fonction de l’aveu en justice*, red. F. Brion, B.E. Harcourt, Presses universitaires de Louvain, Louvain-la-Neuve 2012, ss. 249–250.

⁴ W. Pisarek, *Słownik terminologii medialnej*, Universitas, Kraków 2006, s. 45.

⁵ Zob.: G.M. Spiegel, *Zadanie historyka*, tłum. P. Stachura, w: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 23; A. Friszke, *Państwo czy rewolucja. Polscy komuniści a odbudowanie państwa polskiego 1892–1920*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2020, s. 9; J. Pomorski, *Współczesne spory wokół teorii faktu historycznego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia” 1983/1984, nr XXXVIII/XXXXIX(3), s. 28. Na marginesie dodajmy, że nawet we współczesnych dyskusjach nad metodologią w naukach historycznych pojęcie faktu przyjmowane jest jako dotyczące czegoś obiektywnie istniejącego.

najpierw na wyjaśnianie, a następnie na informowanie, a w dziennikarstwie dzieje się odwrotnie. Rozbieżności mogą też dotyczyć aktualności dawnych wydarzeń dla współczesnych odbiorców. Wypada podkreślić, że odwołanie do nauk historycznych oraz metodologicznych dyskusji nad przeszłością jest nieprzypadkowe i wynika z dwóch przyczyn. Po pierwsze, w naukach o mediach nie opracowano dotychczas spójnego zakresu definicyjnego pojęć „fakt” i „prawda”⁶. A po drugie, powielane są założenia funkcjonujące w języku potocznym oraz utrwalane przez historyków rozumienia tychże pojęć. Podobieństwo pomiędzy dziennikarstwem a naukami historycznymi, które nas szczególnie interesuje, dotyczy podzielanego przekonania, iż „fakt” jest realnie istniejącym zdarzeniem, które rzeczywiście zaistniało oraz – co należy podkreślić – czymś dającym się udokumentować⁷.

Takie rozumienie faktu odpowiada klasycznej definicji prawdy, związanej z Tomaszem z Akwinu i brzmiącej: *veritas est adaequatio rei et intellectus* (prawda jest zgodnością rzeczy i rozumu)⁸. Wskazuje się w niej na trzy ważne pojęcia: „rzeczy” i „rozumu” – będące ze sobą w związku, oraz, a może przede wszystkim, na „prawdę”. Dodajmy, że niezależnie od typu definicji prawdy, pojęcia te i ich rozumienia odgrywają kluczową rolę. Znacząca jest także kolejność wymienianych pojęć, gdzie „rzeczy” znajdują przed „rozumem”. Zakłada się tu bowiem obiektyw-

Zob. E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkanie w międzyświatach*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005, s. 74; G. M. Spiegel, *Zadanie historyka*, s. 28.

⁶ Zob. W. Waclawczyk, *Dążenie do prawdy a język informacji prasowej*, „Studia Medioznawcze” 2020, nr 1(80), ss. 429–439, s. 433, <https://studiamedioznawcze.eu/index.php/studiamedioznawcze/article/view/149/117> [dostęp: 15.04.2021].

⁷ D. Dolański, *Potyczki historyka z faktami*, „Relacje. Studia z nauk społecznych” 2016, nr 1, ss. 99–109, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-98c7a893-86a0-4a6a-9a15-cd6efa68f01e/c/99_109_Dolanski.pdf [dostęp: 15.03.2022]; H. White, *Przeszość praktyczna*, tłum. A. Czarnaćka, w: idem, *Przeszość praktyczna*, red. E. Domańska, Universitas, Kraków 2014, s. 46; J. Pomorski, *Współczesne spory...*, ss. 29–30.

⁸ Lub: „Prawda jest zgodnością intelektu i myśli”. T. Aquinas, *Quaestiones Disputatae: De veritate*, <https://isidore.co/aquinas/QDdeVer1.htm> [dostęp: 31.05.2022]. Należy dodać, że Tomasz z Akwinu autorstwo tejże definicji przypisywał Izaakowi ben Salomonowi Izraeli. Zob. ibidem.

Źródła tej definicji odnajdujemy w *Metafizyce* Arystotelesa i jego rozumieniu prawdy, gdzie czytamy:

Prawda i fałsz zależą od złożenia i rozdziału w rzeczach, tak że być w prawdzie to uważać rozdzielone za rozdzielone, a złączone za złączone [...] Nie dlatego bowiem, iż uważamy, że jesteś biały, jesteś taki faktycznie, lecz odwrotnie, ponieważ jesteś biały, my stwierdzając to mówimy prawdę. [...] W odniesieniu zatem do tego, co może się mieć tak lub inaczej, ta sama opinia i ta sama wypowiedź może być prawdziwa i fałszywa: raz może to być prawda, a kiedy indziej fałsz. Jeśli jednak chodzi o rzeczy, które nie mogą się mieć inaczej, to nie ma o nich raz prawdy, a kiedy indziej fałszu, lecz te same wypowiedzi są o nich zawsze prawdziwe albo zawsze fałszywe. Arystoteles, *Metafizyka. Tom II*, tłum. T. Żeleźnik, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1996, 1051b.

Arystoteles, oprócz relacji pomiędzy rzeczami a człowiekiem, zwraca uwagę na niezmienny status prawdy.

ne i niezależne od „rozumu” (człowieka) istnienie „rzeczy”. Dlatego definicja ta, a nie koherencyjna, semantyczna czy pragmatyczna, jest wciąż popularna i znajduje częste zastosowanie wśród historyków i dziennikarzy. Również z powodu jej „intuicyjności” w ocenie rzeczywistości⁹.

W podobny sposób do „prawdy”, w klasycznym rozumieniu, pojmowany jest „fakt”, jako pojęcie odznaczające się niepodważalnością i zaprzeczaniem fikcji¹⁰. Z tego też powodu, jak się nierzadko sądzi, nauki ścisłe i historyczne, a także praca dziennikarska opierają się właśnie na faktach¹¹. Dzieje się tak dlatego, iż fakty są czymś „gotowym”, danym, po prostu są i należy je jedynie wydobyć¹². Innymi słowy, fakt jest na zewnątrz nas, jako obiektywny byt i, podkreślmy to, dający się poznać oraz opisać. Warto też wskazać na nieporozumienia wynikające z tłumaczeń pojęcia „*intellectus*”, albowiem dotyczy ono w ogólnym sensie poznania – nie tylko za pomocą rozumu, lecz także zmysłów¹³. Dodajmy, że intuicyjność takiego rozumienia prawdy i faktu związana jest bardziej z poznaniem zmysłowym niż rozumowym. I w takim ujęciu fakt (lub fakty) stanowiąc ma bazowy element budowania wiedzy, gdzie niczym z komórek możemy z nich złożyć skomplikowany model interesującego nas wydarzenia. Z tego powodu, że są one na zewnątrz nas, można na nie wskazać, są one komunikowalne i przede wszystkim umożliwiają dokonanie poprawnej interpretacji.

Zwróćmy uwagę na jeden z aspektów dyskusji dotyczących faktu i prawdy, jakie pojawiają się w pracach logików i (lub) epistemologów. Podzielane tam jest i dokładniej precyzowane pojmowanie tychże pojęć, w takim rozumieniu, jak opisaliśmy to wyżej. Jednakże nie uwzględniają one złożoności sytuacji komunikacyjnych, tak ważnych dla przekazu medialnego. Jako przykłady można wskazać na rozważania logika Alfreda Tarskiego poświęcone prawdzie, opierając się na zdaniach typu: „Zdanie »śnieg jest biały« jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały”¹⁴. Podobną, lecz znacznie bardziej redukcjonistyczną wymowę mają słowa filozofa Rudolfa Carnapa, twierdzącego, że zdania, które z są prawdziwe już na mocy samej swej struktury, nie orzekają niczego o rzeczywistości¹⁵. Należy

⁹ O intuicyjności tej definicji oraz o tym, że wiąże się ona z problemami formalnymi, pisał Alfred Tarski, proponując semantyczną definicję prawdy. Zob. A. Tarski, *Semantyczna koncepcja prawdy i podstawy semantyki*, w: idem, *Pisma logiczno-filozoficzne. Tom 1: Prawda*, tłum. J. Zygmunt, PWN, Warszawa 1995, ss. 236–238.

¹⁰ H. White, *Przeszłość praktyczna*, s. 46.

¹¹ B. Skarga, *Kłopoty intelektu. Między Comte’em a Bergsonem*, PWN, Warszawa 1975, s. 13.

¹² J. Pomorski, *Współczesne spory...*, s. 13. Zob. B. Skarga, *Kłopoty intelektu...*, s. 13, D. Dolański, *Potycki historia z faktami*, ss. 100–102.

¹³ Zob. M. Plezia, *Interpretatio*, w: idem, *Słownik łacińsko-polski. Tom III: I–O*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 213.

¹⁴ A. Tarski, *O pojęciu prawdy w odniesieniu do sformalizowanych nauk dedukcyjnych*, w: idem, *Pisma logiczno-filozoficzne. Tom 1: Prawda*.

¹⁵ R. Carnap, *Oceny i normy to wypowiedzi pozbawione sensu*, tłum. I. Lazari-Pawłowska, w: *Metaetyka*, red. I. Lazari-Pawłowska, PWN, Warszawa 1975, s. 81.

przyznać, że takowe rozważania, choć są ważne dla logiki i porządkują rozważania dotyczące tego, czym jest fakt i prawda, to nie przyczyniają się one do wyjaśnienia trudności pojawiających się w przekazach medialnych.

Zanim przejdziemy do teoretycznych dyskusji nad sensem tegoż pojęcia, przyjrzyjmy się jego etymologii, ponieważ może to rzucić nieco światła na jego rozumienie. Ma się ono wywodzić z łacińskiego *factum*, gdzie oznaczało: „czyn”, „postępek”, „dzieło”, ale też „wypadek”, „zdarzenie” oraz, w negatywnym sensie, „przewinienie”, „przestępstwo”, „zbrodnia”¹⁶. Sięgając głębiej, jego źródła odnajdujemy w indoeuropejskim **dhe-*, rozumianym jako: „ustawić”, „położyć”, „umieścić”, od którego biorą się słowa zachowane w starożytnej grece (τίθημι, *tithimi*), sanskrycie (दधाति, *dadhāti*) czy współczesnym angielskim (*do*)¹⁷. W takim rozumieniu związane jest z łacińskim czasownikiem *faciō*, które cechuje się bogatym znaczeniem, np.: „robić”, „wykonywać”, „uprawiać”, „wzniecać”, „wzbudzać”, „tworzyć (w wyobraźni)”, „ułożyć”, „wymyślić”, „odtworzyć”, „spisać”, „postępować”, „zachowywać się w jakiś sposób”¹⁸. Bez większego trudu można dostrzec, że sens pojęcia „fakt” jest zawężony i związany jedynie z działalnością człowieka, a nie wszystkim tym, co nas otacza, np.: słońce, deszcz, patyk czy góra. Takie rozumienie pojawia się dopiero w filozoficznym ujęciu, gdzie ukazywana jest możliwość docierania do niego oraz, dzięki racjonalności, skutecznego komunikowania o nim. Co ciekawe, poglądy te – łączące klasycznie rozumianą prawdę, również w jej redukcjonistycznym ujęciu, z faktem – możemy spotkać u filozofów, którzy reprezentują odmienne stanowiska teoretyczne. Pierwszym przykładem jest Hilary Putnam, który w pracy *Rozumność jako fakt i wartość* napisał:

[...] „fakty” można wykazać „naukowo”. Jeżeli istnieje jakaś różnica zdań w kwestiach faktualnych, to dlatego, że nie przeprowadzono wystarczającej liczby eksperymentów lub nie zgromadzono odpowiednio wielu danych. Fakty można „w zasadzie” ustalić w sposób przymuszający „osoby racjonalne” do ich uznania, gdzie przez „osoby racjonalne” często rozumie się wszystkich ludzi wykształconych lub inteligentnych¹⁹.

Drugim filozofem jest Jürgen Habermas, proponujący w książce *Teoria działania komunikacyjnego*, iż dotarcie do faktów gwarantować ma przyjęcie racjonalnej postawy²⁰. Zwróćmy uwagę, że racjonalność okazuje się być jedynie postulatem

¹⁶ M. Plezia, *Factus*, w: idem, *Słownik łacińsko-polski. Tom II: D–H*, s. 494.

¹⁷ Zob. *Fact*, <https://www.etymonline.com/word/fact> [dostęp: 15.04.2022]; दधाति, https://spokensanskrit.org/index.php?tran_input=dadAti&direct=se&script=hk&link=yes&mode=3 [dostęp: 15.04.2022]; τίθημι <https://www.wordsense.eu/%CF%84%CE%AF%CE%B8%CE%B7%CE%BC%CE%B9/> [dostęp: 16.04.2022].

¹⁸ M. Plezia, *Factus*, s. 489–492.

¹⁹ H. Putnam, *Wiele twarzy realizmu*, tłum. A. Globler, w: idem, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, ss. 397–398.

²⁰ Zob. J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego. Tom 1: Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, tłum. A.M. Kaniowski, PWN, Wydawnictwo Naukowe Warszawa 1999, s. 42.

i to wymagającym określonych założeń teoretycznych, tak jak w przypadku Habermasa. Poza tym oparta ona jest na redukcjonistycznym ujęciu, zawężającym zakres możliwości eksplanacyjnych do wąskiej grupy sądów o rzeczywistości²¹.

W popularnym rozumieniu, które przejęte zostało do nauk historycznych, fakty mają pochodzić z obiektywnie istniejącego świata zewnętrznego. Jednakże opierając się na rozważaniach filozoficznych, wzbudzać powinno to nasze zastanowienie, gdyż posługujemy się wówczas zawężonym pojmowaniem obszaru aktywności ludzkiej. Tym bardziej, że przekazy medialne oraz sytuacje komunikacyjne i procesy im towarzyszące odnoszą się nie tylko do prostych sądów dotyczących rzeczywistości – opisywanych przez logików – lecz przede wszystkim złożonych struktur zawierających odniesienie także do emocji czy podzielanych poglądów. Zwraca na to uwagę, w nieco ironiczny sposób, Dariusz Dolański, twierdząc, iż fakt może być suchy, goły czy nagi, może być twardy, niezbity, powinien być prawdziwy, choć czasem bywa zmyślony lub fałszywy²². W podobny sposób ujął tę kwestię Ryszard Kapuściński, który w *Lapidarium* zanotował takie oto słowa: „Czym jest fakt? Zwykle rozumiemy przez to pewne zjawiska polityczne, ekonomiczne lub historyczne. Czy jednak klimat, uczucia i afekty czy nastroje w jakimś społeczeństwie nie są faktami?”²³ Podważa tym samym możliwość przyjęcia jednoznacznego rozumienia pojęcia „fakt” oraz opierania się na nim, jako niepodważalnym i elementarnym składniku wiedzy, tak jak w logice czy chociażby w naukach historycznych. Można też dodać, trochę prowokacyjnie, że świat ludzki składa się bardziej z opowieści, a nie z faktów²⁴. A jeżeli tak się sprawy mają, to czy jesteśmy w stanie odróżnić to, co uznawane jest za zgodne z rzeczywistością i (lub) potwierdzone naszymi zmysłami oraz uzasadniane metodami naukowymi od różnego rodzaju przesądów, stereotypów czy, ujmując sprawę bardziej współcześnie, od *fake newsów* i postprawdy?

Z wymienionych powodów przyjrzyjmy się temu, jak sprawa rozumienia i posługiwania się pojęciem „fakt” przedstawia się w przekazie medialnym. Również z tego względu, jak wspominaliśmy, że na tej płaszczyźnie dotychczas nie wypracowano zadawalających rozstrzygnięć w tejże materii, posługując się albo uproszczeniami, albo pomysłami pochodzącymi z nauk historycznych. Innymi słowy, zamysły te nierzadko sprowadzają się do powielanych przeświadczeń, że fakt jest czymś oczywistym i niewymagającym dalszych uzasadnień. Jednakże i w takich przypadkach sytuacja jest znacznie bardziej skomplikowana i utrudnia

²¹ Uwaga ta dotyczy zwłaszcza postulatywności zawartej w koncepcji Habermasa, którego teoria działań komunikacyjnych dotyczyć miała między innymi debaty politycznej – cechującej się przecież wyjątkowym poziomem złożoności – i rozwiązywania pojawiających się w niej sporów. Zob. A. Szahaj, *Teoria krytyczna szkoły frankfurckiej. Wprowadzenie*, WAI F, Warszawa 2008, s. 211.

²² D. Dolański, *Potyczki historyka z faktami*, s. 99.

²³ R. Kapuściński, *Lapidaria*, Czytelnik, Warszawa 2006, s. 216.

²⁴ M. Napiórkowski, *Turbopatriotyzm*, Czarne, Wołowiec 2019, s. 6.

przedstawienie jednoznacznej oceny. Dzieje się tak dlatego, że w opracowaniach naukowych, ale także w przekazach medialnych możemy spotkać dwa istotne sposoby rozumienia pojęcia „fakt”. Dodajmy, że nie występują one oddzielnie, lecz często mieszają się ze sobą.

W pierwszym z nich fakt jest rozumiany jako coś danego i niepodważalnego – odpowiadając tym samym wyżej opisanym teoriom opartym na klasycznej definicji prawdy i realizmie, np. w ujęciu Tomasza z Akwinu lub Putnama. Uważa się wręcz, że to, co nie jest faktem, nie zasługuje na to, aby być przedmiotem dziennikarskiego materiału²⁵. Bez trudu możemy odnaleźć określenia dotyczące takiego właśnie rozumienia, jak: „faktem jest”, „prawdą jest”, „oddzielić fakty od komentarza” itd.²⁶ Dodajmy, trawestując słowa Jana Pleszczyńskiego, że na tym poziomie gwarantem „obiektywności” pracy dziennikarskiej jest organizacja, czyli koncern medialny mający czuwać nad jej rzetelnością²⁷. Zresztą dostrzegalne jest to także w nazwach programów telewizyjnych czy gazet, głównie lokalnych, wydawanych w Polsce, np.: „Fakty” (TVN), „Fakty po Faktach” (TVN24), „Teleexpress” (TVP1), „Panorama” (TVP2), „Polsat News” (Polsat), „Wydarzenia” (Polsat), „Obiektyw” (TVP3 Białystok), „Informacje dnia” (TV Trwam), „Wiadomości” (TVP1) oraz „Newsweek”, „Fakt”, „Fakty i mity”, „Kurier Poranny”, „Express Bydgoski”, „Echa Dnia”, „Super Nowości”, „Głos Wielkopolski” czy „Nowości”. Zwróćmy uwagę, że w każdym z tych przypadków odbiorcy sugeruje się obiektywizm przekazywanych informacji, opartych na niepodważalnych faktach. Do tego należy doliczyć także odbiorców skupionych wokół konkretnych tytułów prasowych, stacji radiowych i telewizyjnych, a współcześnie również internetowych, a przy tym tworzących dychotomiczne podziały pomiędzy danymi organizacjami medialnymi.

Drugie rozumienie oparte jest na opiniach dotyczących specyfiki i wyjątkowości pracy dziennikarskiej sprowadzającej się do relacjonowania meandrów szeroko rozumianego życia społecznego człowieka. W takim przypadku pracę dziennikarską możemy sytuować pomiędzy naukami historycznymi a literaturą, opowieścią i plotką, zaś samych dziennikarzy bardziej jako opowiadaczy²⁸. W tym punkcie istotny jest aspekt relacjonowania, gdyż ważniejszy jest tu rezultat niż podstawa, na której się on opiera. Dzieje się tak z tego powodu, że przyjęta interpretacja jest uzasadniana nie zgodnością z faktem (lub faktami), lecz medialnym autorytetem dziennikarza. Zwróćmy uwagę, że nie ma tu wspólnej metody, lecz działania oparte

²⁵ P. Urbaniak, *Objectivity Journalism*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2016, s. 11.

²⁶ Zob.: J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska i dziennikarstwa*, s. 45; S. Allan, *Kultura newsów*, tłum. A. Sokołowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 1.

²⁷ J. Pleszczyński, *Epistemologia komunikacji medialnej. Perspektywa ewolucyjna*, UMCS, Lublin 2013, s. 197.

²⁸ Zob.: H. White, *Przeszłość praktyczna*, s. 39; K. Thiele Dohrmann, *Psychologia plotki*, tłum. A. Krzemiński, PIW, Warszawa 1980, s. 18; M. Napiórkowski, *Turbopatriotyzm*, s. 6; S. Allan, *Kultura newsów*, s. 81.

są na pracy konkretnego dziennikarza (lub grupie dziennikarzy) oraz jego (lub ich) docieklivości i fachowości. Przykładami programów telewizyjnych, których nazwy sugerują taki stan rzeczy, są np.: „Kropka nad i” (TVN24), „Prosto w oczy” (TVP1), „Szkło kontaktowe” (TVN), „Teraz my!” (TVN), „Co z ta Polską?” (Polsat), „W tyle wizji” (TVP Info), „Kobieta na krańcu świata” (TVN), „Boso przez świat” (TVP12, TVP ABC, TVN Style, TVN, TV Plus, Plus 2), „Po stronie prawdy” (TV Trwam), „Warto rozmawiać” (TVP2, TVP1, TVP Info), a także felietony publikowane w czasopiśmie oraz reportaże. Programy te, w przeciwieństwie do wspomnianych wyżej, reprezentują szerszy zakres tematyczny, nie ograniczając się do bieżących kwestii politycznych. Poza tym, i co jest ważne dla naszego tematu, tak rozumiana praca dziennikarska może prowadzić do przedstawienia nowych wyjaśnień, a nawet kreowania, wpływania na zmiany i ich reprodukowanie.

2. Interpretacja w przekazie medialnym

Analizując współczesne dyskursy medialne, nie sposób pominąć pytania o relację pomiędzy faktami a interpretacją. Zadanie to wynika z podjęcia analizy funkcjonującego w potocznych mniemaniach przekonania o związku tej ostatniej z subiektywnością przekazu, prowadzenia do występowania takich zjawisk, jak postprawda i *fake newsy* we współczesnych przekazach medialnych, które miałyby usuwać znaczenie pytań o prawdę i nią samą. Co więcej, postuluje się wręcz, że żyjemy w czasach (lub epoce) postprawdy²⁹. Czyli w świecie, w którym przekazy medialne diametralnie różnią się od tych, z jakimi mieliśmy do czynienia we wcześniejszych wiekach. Jeżeli tak, to czy zjawisko to wprowadza coś nowego do pytania o prawdę, czy odsłania nowy aspekt rozumienia napięcia pomiędzy faktami a interpretacjami? Dodajmy też, że pozytywna odpowiedź na postawione pytania może ukazać, iż media są znaczenie bardziej *médiocres* („kiepskie”, „byle jakie”) – bardziej niż sądził cytowany wyżej Claude-Jean Bertrand³⁰. Opierając się na analizie przekazów medialnych, zbytni pesymizm okazuje się być za daleko idący, zaś sama zmiana, jaka się dokonała w ostatnich dwóch dekadach, jest bardziej ilościowa, niż jakościowa³¹. Oznacza to, że we wcześniejszych wiekach również pojawiały się deformacje przekazu powodowane celowymi działaniami, na przykład polityków lub ideologów, którzy dążyli do reprodukowania fałszywych informacji mających służyć uzasadnieniu polityki lub ukryciu, choćby niewygodnych dla władzy (lokal-

²⁹ R. Keyes, *Czas postprawdy...*, s. 15; M. d’Acona, *Postprawda*, tłum. M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2018, s. 13; H.G. Frankfurt, *O wciskaniu kitu (On Bullshit)*, tłum. H. Pustuła, Czuły Barbarzyńca Press, Warszawa 2005, ss. 64–65.

³⁰ C.-J. Bertrand, *La déontologie des medias*, Puf, Paris 1997, s. 4.

³¹ Zob. R. Radzik, *Postprawda: przyczyny, przejawy i skutki zaistnienia*, w: *Postprawda. Spojrzenie krytyczne*, red. T. W. Grabowski, M. Lakomy, K. Oświecimski, A. Pohl, Ignatianum, Kraków 2018, s. 41.

nej lub państwowej) treści itd. Różnicą – o której warto wspomnieć, gdyż może ona przynieść daleko idące negatywne skutki – jest uczynienie wartości z porzucenia dbania o prawdę. Dotyczy to już nie tego – jak podkreśla Ralph Keyes – że spryt pozwala nam wypracować wiele uzasadnień dla naginania prawdy, dzięki którym możemy oszukiwać bez poczucia winy³², lecz postawy: „a kogo to obchodzi?”³³.

Postępujący, na pierwszy rzut oka, proces relatywizacji zdaje się prowadzić do tego – bez wgłębiania się w szczegóły – że tym, co staje się ważniejsze w przekazie medialnym, jest współcześnie interpretacja, a nie fakty. Zatrzymajmy się przy tych dwóch pojęciach i określmy związek pomiędzy nimi. Przede wszystkim musimy pamiętać, że w pracy dziennikarskiej pojęcie „faktu” ufundowane jest na klasycznej definicji prawdy i jest rozumiane jako coś danego i obiektywnie istniejącego. Musimy też uwzględnić zmiany związane z pojawieniem się prób odejścia od *veritas*. A w związku z tym postawmy takie pytania: Czy praca dziennikarska może dopuszczać tak daleko idący relatywizm? I czy dopuszczalna jest taka sytuacja, że odbiorcom w zupełności wystarczy sama interpretacja i nie będą rościć pretensji do jej uzasadnienia?³⁴ I wreszcie, czy zjawisko postprawdy możemy uznać za wynik źle pojętego relatywizmu czy jej źródeł szukać powinniśmy gdzie indziej? Odpowiadając na nie, przypomnijmy słowa Friedricha Nietzschego, iż „nie mamy faktów, tylko interpretacje”³⁵. Abyśmy dokładniej zrozumieli sens wypowiedzi Nietzschego i nie przypisywali mu daleko idących uproszczeń oraz nie wyciągali z niej błędnych wniosków, przytoczmy drugą część wypowiedzi filozofa, która jest zazwyczaj pomijana: „nie możemy ustalić żadnego faktu »samego w sobie«”³⁶. Okazuje się, że Nietzsche nie twierdził, iż faktów nie ma, lecz – powtarzając za myślą Immanuela Kanta – nie możemy do nich dotrzeć, czyli zrozumieć, gdyż w każdym przypadku oddzielają nas od nich nasze zmysły i percepcja³⁷. Ujmijmy tę sprawę w taki oto sposób: fakt „sam w sobie” nie posiada dla nas znaczenia,

³² R. Keyes, *Czas postprawdy...*, s. 15.

³³ M. d’Ancona, *Postprawda*, s. 21.

³⁴ Na marginesie dodajmy, że w ostatnim pytaniu zawarte jest także to, że w deontologii odbiorcy traktowani są zazwyczaj jako bierni uczestnicy procesu komutacyjnego, a tym samym nie wymagają oni kodyfikacji działań.

³⁵ F. Nietzsche, *Der Wille zur Macht: Versuch einer Umwertung aller Werte*, Alfred Kröner Verlag, Stuttgart 1996, s. 281.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Jako przykład tego, że nie mamy dojścia do badań archeologicznych. W 1986 roku w Poblełociu znaleziono trzy gliniane tabliczki, być może z VII wieku, z tajemniczymi napisami. Litera, zdaniem bizantynisty Tadeusza Wasilewskiego, mają przypominać pismo greckie i litera: I, X, C, H (tłumaczone jako: I[sus], Ch[ristos], N[ika], czyli „Jezu Chryste Zwycięzaj”) i świadczyć mają o występowaniu chrześcijaństwa we wczesnośredniowiecznej Polsce (za: A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia – hipotezy – interpretacje*, Trio, Warszawa 2011, s. 177). Odmiennego zdania jest turkolog Edward Tryjarski, twierdzący, że litera te podobne są do runicznego alfabetu tureckiego (pismo orchońskie) i oznaczać mają: „Oddaj dług! Oszukaj”. Za: *ibidem*.

nabiera go dopiero jako interpretacja, to ona określa jego sens lub (i) wartość. Dobitnie wyraził to Stanisław Lem: „fakty istnieją tylko tam, gdzie nie ma ludzi [...]. Kiedy oni się pojawiają, są już tylko interpretacje”³⁸. Podkreślmy to, albowiem w dyskusjach o istnieniu faktów i próbach ich zdefiniowania możemy pozostać przy klasycznym rozumieniu.

Związek pomiędzy faktami a interpretacją okazuje się być naturalny i wynikać z samego procesu poznawczego człowieka, a nie relatywizmu. Jednakże, co warto mieć na uwadze, w przekazie medialnym relacje te zdają się być inaczej usytuowane. Postuluje się wręcz, że interpretacja może zaburzać „obiektywność” przekazu, jaki skrywa się w faktach. Błądność takich mniemań trudno wywieść z samych teoretycznych ujęć zaproponowanych przez medioznawców, gdyż niewiele tego typu wątków zostaje gruntownie i dogłębnie zbadanych, zaś te najpopularniejsze sprowadzają się do postulatów „obiektywnego” oddania rzeczywistości, nie definiując przy tym, czym ów proces miałyby być i na jakich zasadach miałyby się opierać. W tym miejscu warto przypomnieć słowa Pisarka o pracy dziennikarskiej, mającej polegać na opiniach i tworzeniu przekazu³⁹, które sugerują jego subiektywizację. Możemy jednak też wskazać na porównania dziennikarzy nie do sprawozdawców, jak to się zwykle czyni, lecz gawędziarzy. Takiego zdania jest np. Stuart Allan:

Wierzmy, że zawodowi dziennikarze potrafią wyzbyć się swoich osobistych przekonań, wartości oraz uprzedzeń i ukazać świat takim, jaki jest. Założenie to wpisane jest w metody obiektywnego relacjonowania, a my, audytorium, przyjmujemy dzięki niemu podane nam obrazy jako najbardziej wiarygodne przedstawienie rzeczywistości⁴⁰.

Zauważmy, że Allan nie postuluje, aby praca dziennikarska opierała się na interpretowaniu tego, „jak było”, przy wyzbyciu się własnych opinii, lecz na relacjonowaniu. Jednocześnie zwrócił on uwagę na tego, kto relacjonuje, co chce uzyskać, a przede wszystkim za pomocą jakich narzędzi on to uczyni. Zdaje się on także przypuszczać, że interpretacja odgrywa kluczową rolę w przekazywaniu informacji, sytuując się pomiędzy dbaniem o obiektywizm przekazu a skazaniem na subiektywizm. I chociaż tego nie wyraża wprost, jego postulat sprowadza się do optowania za intersubiektywizmem, jako możliwym do zrealizowania dbaniem o rzetelność dziennikarską.

Zwróćmy uwagę na pojęcie interpretacji, gdyż w przeciwieństwie do faktu zostało ono dokładniej przeanalizowane⁴¹. Etymologia tego pojęcia, odwrotnie niż w przypadku faktu, zawiera dość wyraźny i jednoznaczny sens, zbliżony do tego, jak jest ono współcześnie pojmowane. Mianowicie wywodzi się ono od łacińskiego

³⁸ S. Lem, *Śledztwo*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s. 143.

³⁹ W. Pisarek, *Słownik terminologii medialnej*, s. 45.

⁴⁰ S. Allan, *Kultura newsów*, s. 81.

⁴¹ Zob.: U. Eco, *Interpretacja i historia*, w: S. Collini, *Interpretacja i nadinterpretacja*, tłum. T. Biedroń, Znak, Kraków 2008; A. Szahaj, *Teoria krytyczna szkoły frankfurckiej...*; E. Rewers, *Granice etyki interpretacji*, „Teksty Drugie” 1997, nr 6.

interpretātiō i oznacza: „objaśnianie”, „wytłumaczenie”, „wykład”, „komentarz”, „przekład”, ale też „znaczenie” i „sens”⁴². I już na tej podstawie możemy przyznać, że problem, jaki związany jest z interpretacją, nie dotyczy tego, czym ona jest, lecz w jaki sposób może ona umożliwiać adekwatny opis rzeczywistości i nie będzie źródłem relatywizmu i nihilizmu⁴³. Cel ten będzie możliwy do osiągnięcia, gdy w punkcie wyjścia odróżnimy interpretację od opinii. Dodajmy, że konieczne są też dodatkowe założenia, którymi zajmiemy się w dalszej części tekstu. Tym, co odróżnia interpretację od opinii, jest zawarty niej aspekt arbitralności sądu dotyczącego rzeczywistości. I taki sens mieści się także w źródłosłowie tego słowa, które również pochodzi od łacińskiego *opīniō*, czyli: „przypuszczenie”, „mniemanie”, „wyobrażenie”, „oczekiwanie”⁴⁴. Interesujące w etymologii tego słowa jest to, że *opinio*, zatrzymując się na łacinie, wywodzi się od *opīnor*: „mniemać”, „przypuszczać”, ale także „rzekomy”, „mniemany”, i w takich rozumieniach pojawiały się one w poezji⁴⁵.

Postulat oddzielenia interpretacji od opinii wyraża Michał P. Markowski w książce *Wojny nowoczesnych plemion*, gdzie pisze:

[...] za każdym razem zaczynam swój kurs od odróżniania *opinii* od *interpretacji* i staram się pokazać, że te dwie aktywności ludzkiego umysłu i ciała nie mają ze sobą nic wspólnego. Opinia jest wyrazem naszych odczuć, impresji, wartości, które nie szukają żadnego uzasadnienia u innych. Czytam tak, jak mi się podoba [...] a jak się ona komuś nie podoba, to czort z nim, nic mnie to nie obchodzi, bo moja opinia jest moją opinią [...] jeśli chcemy, by ktoś inny nasze stanowisko zrozumiał i podzielał, *musimy* przejść na wyższy poziom komunikacji, na którym nie możemy zadowolnić się własną opinią, lecz powinniśmy przedstawić *argument* [...] najlepiej pochodzący [...] nie z naszej głowy, ale z rzeczywistości, czyli tego, co także kto inny może zobaczyć i sformułować własnymi słowami, często odmiennych od naszych. Ten rodzaj postępowania [...] nazywam *interpretacją* [...]⁴⁶.

Markowski ma rację, proponując umieścić interpretację wyżej w hierarchii stopni poznania niż opinię. Jednakże myli się, sądząc, że są one od siebie niezależne i nie mają niczego wspólnego. Otóż mają, zaś tym, co je łączy jest to, że zawsze są one sądami konkretnych ludzi i narażone są, oczywiście w różnym stopniu, na błędy. Dzieje się tak, iż, po pierwsze, są one wyrażane w języku⁴⁷, który, między innymi z powodu wieloznaczności słów uniemożliwia taki sposób opisanie i przekazywania sądów o rzeczywistości, aby były one jednoznacznie odczytane przez innych

⁴² M. Plezia, *Intellēctus*, idem, *Słownik łacińsko-polski. Tom III: I–O*, s. 230.

⁴³ P. Ricoeur, *Egzystencja i hermeneutyka*, tłum. S. Cichowicz, w: idem, *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, Pax, Warszawa 1985, s. 336; M. Niemczuk, *Hermeneutyczna teoria prawdy według Hansa-Georga Gadamera*, „Folia Philosophica” 1990, nr 7, s. 100.

⁴⁴ M. Plezia, *Intellēctus*, s. 719.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ M.P. Markowski, *Wojny nowoczesnych plemion. Spór o rzeczywistość w epoce populizmu*, Krater, Kraków 2019, ss. 26–27. Słowa zapisane kursywą pochodzą od autora tekstu.

⁴⁷ Zob. H.-G. Gadamer, *Semantyka i hermeneutyka*, tłum. K. Michalski, w: idem, *Rozum, słowo, dzieje*, PIW, Warszawa 1979, ss. 115–116.

ludzi. W tym celu poszukiwano – jak dotąd bezskutecznie i nic nie wskazuje na to, aby mogło się to kiedykolwiek zmienić – idealnego języka, który umożliwiłby uniknięcie wieloznaczności i pozwolił na zachowanie racjonalnej postawy⁴⁸. Po drugie, większość (a nawet prawie wszystkie) należą do sądów *a posteriori*, czyli opierających się na doświadczeniu. A już z tego powodu, że nie są one konieczne⁴⁹, wikłają nas w sieć językowych wieloznaczności oraz arbitralność.

Wyjściem z tej trudnej sytuacji, także na poziomie teoretycznym⁵⁰, jest nie samo rozróżnienie na opinię i interpretację, lecz dostrzeżenie tego, w jaki sposób pojawiają się podstawowe błędy, i w ten sposób postaranie się o ich uniknięcie. A dokładnie, jak działa język i w jaki sposób konstruowane i wyrażane są nasze sądy o rzeczywistości. A także, jakie znaczenie ma nasza wiedza oraz kontekst, w jakim pojawia się obiekt, o którym się wypowiadamy, świadomość zaangażowania emocjonalnego czy ideologii przekazu. Powracając do słów Markowskiego, możemy wskazać na istotną różnicę – oczywiście ilościową, a nie jakościową – pomiędzy opinią a interpretacją⁵¹. A jest nią dopuszczenie – w sensie metaforycznym, a nie ścisłym – nieograniczonego sposobów ustosunkowania się do własnych przeżyć w trakcie kontaktu z rzeczywistością. Inaczej dzieje się z interpretacją, która ograniczona jest do zbioru faktów⁵², a także zasad wynikających z obowiązujących paradygmatów naukowych, komunikowalności przekazu i jego uzasadnienia⁵³. Musimy mieć także świadomość, że w rezultacie zachowania wszystkich (lub większości) przedstawionych wyżej założeń nie osiągniemy intersubiektywnej (nie mówiąc już o obiektywnej) interpretacji, którą należy uznać za cel sam w sobie czy ideał. Dzieje się tak, gdyż w każdym przypadku napotkamy na ograniczenia wynikające z niedostatecznej wiedzy, zrozumienia złożoności rzeczywistości (w tym także relacji międzyludzkich) oraz językowego przekazu. W konsekwencji tego możemy konfrontować ze sobą poszczególne interpretacje i starać się o wykazanie tych, które będą najbardziej wiarygodne. Sprawę tę można ująć też tak,

⁴⁸ Zob.: U. Eco, *Poszukiwanie języka doskonałego w kulturze europejskiej*, tłum. W. Soliński, Aletheia, Warszawa 2013; B. Brożek, *Granice interpretacji*, Copernicus Center Press, Kraków 2014, s. 33.

⁴⁹ Zob. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. 1, tłum. R. Ingarden, PWN, Warszawa 1986, s. 64.

⁵⁰ Zob.: U. Eco, *Interpretacja i historia*, ss. 30–31; R. Rorty, *Kariera pragmatysty*, w: S. Collini, *Interpretacja i nadinterpretacja*, s. 108; J. Culler, *W obronie nadinterpretacji*, w: S. Collini, *Interpretacja i nadinterpretacja*, s. 125; A. Szahaj, *Teoria krytyczna szkoły frankfurckiej...*

⁵¹ Pomimo tego, że opinia znajduje się, zdaniem Markowskiego, na niższym szczeblu komunikacyjnym, to nie jest ona skazana na brak możliwości uzgodnienia jej z innymi osobami, czy jej zmiany, poprawienia itd. Ale ma ona tę możliwość, że może pozostać na poziomie wyjściowym.

⁵² Przykładowo, jeśli mówimy o słońcu, to niezależnie od tego, jak się ono nam jawi, ograniczamy się do niego.

⁵³ M. P. Markowski, *Wojny nowoczesnych plemion...*, s. 27; B. Brożek, *Granice interpretacji*, ss. 157–158.

że nie możemy wprawdzie stwierdzić, która interpretacja jest najlepsza, możemy jednak dowieść, która jest zła⁵⁴.

Na koniec zwróćmy uwagę na jeszcze jeden wątek dotyczący interpretacji, lecz już ściśle związany z pracą dziennikarską. Dotyczy on tego, gdzie znajduje się „centrum” odpowiadające za rzetelność przekazu. Dodajmy, że w opisanym w poprzednim akapicie rozumieniu interpretacji odpowiedzialność spoczywała zarówno po stronie nadawców, jak i odbiorców przekazu. Natomiast zdaniem Allena w przekazach medialnych sprawa przedstawia się nieco inaczej, gdyż gwarantem wiarygodności mają być same media, czyli nadawcy przekazu. Co więcej, zestawia on obiektywność z przekonaniem odbiorców, a nie wiedzą i posługiwaniem się elementarnymi narzędziami teoriopoznawczymi, pomagającymi w krytycznej ocenie pracy dziennikarskiej. Ocena zgodności faktu z interpretacją ma polegać na zaufaniu odbiorcy, że dziennikarz właściwie postąpił, czyli odpowiednio dobrał fakty i poprawnie przeprowadził, na ich podstawie, interpretację. Pamiętajmy, że owo odczucie bazuje na medialnym autorytecie dziennikarza i jego wizerunku. Może to prowadzić do opierania się na interpretacjach rozpowszechnianych przez dziennikarzy reprezentujących podobne do odbiorcy przekonania polityczne czy religijne⁵⁵. Takie podejście może powodować utrwalenie przekonań, że kwestie metodologiczne można sprowadzić do deontologii oraz zabiegów retorycznych, wzmacniających przeświadczenie o „obiektywności” pracy dziennikarskiej. Przypomnijmy, że sytuacja ta odpowiada dwóm sposobom rozumienia pojęcia „fakt”, jakie wyróżniliśmy w poprzedniej części artykułu. Mianowicie, mamy do czynienia z sytuacją, kiedy albo wydawca gwarantuje rzetelność informacji, albo robią to poszczególni dziennikarze. Możliwe jest też trzecie rozwiązanie, które, zgodnie z filozoficzną refleksją nad sensem interpretacji, uaktywniałoby odbiorcę do oceny wiarygodności przekazu. Musi to jednak zakładać zmianę nastawienia wydawców i dziennikarzy do uczynienia z odbiorców aktywnych i świadomych uczestników procesu medialnego, a także potrafiących (a w mniejszym stopniu starających się) odróżnić rzetelną interpretację od postprawdy czy *fake newsów*.

Zakończenie

Na koniec artykułu powróćmy do zacytowanego we wstępie fragmentu *O krasnoludkach i o sierotce Marysi* Marii Konopnickiej i postawionych dwóch pytań dotyczących sposobu przedstawiania rzeczywistości przez krasnoludzkiego kronikarza. Odpowiadając na pierwsze z nich, możemy zaproponować takie oto rozwiązanie: działanie Koszłka-Opałka było nadużyciem, lecz – opierając się na

⁵⁴ A. Szahaj, *Teoria krytyczna szkoły frankfurckiej...*, s. 13.

⁵⁵ Zob. M. Castells, *Włada i komunikowanie*, tłum. J. Jedliński, P. Tomanek, PWN, Warszawa 2013, s. 160.

treści książki – nie wynikało z celowego rozminięcia się z prawdą. Oczywiście można mieć zastrzeżenia, czy nieintencjonalne działanie nie może powodować nadużycia, chociażby z powodu braku świadomości popełniania takiego czynu. Jednakże pozostawmy to bez dalszych rozstrzygnięć. Natomiast w przypadku drugiego pytania odpowiedź jest znacznie bardziej prosta. Mianowicie przedstawienie takiego opisu wydarzeń brało się z podzielanych przez kronikarza schematów, czyli tego, jak ma wyglądać treść kroniki obowiązującej wiedzy oraz ideologii itd. Dodajmy, że jako czytelnicy książki Konopnickiej jesteśmy w uprzywilejowanej pozycji, gdyż niczym niezależni obserwatorzy możemy skonfrontować opis Koszałka-Opałka z wydarzeniami. Innymi słowy, nasze szczęście polega na tym, że nie mamy do czynienia jedynie z treścią kroniki. Dla zobrazowania tego problemu warto przypomnieć film Akiry Kurosawy *Rashōmon* (1950), w którym cztery różne osoby odmiennie relacjonują przebieg zabójstwa, a widz nie wie, która z nich mówi prawdę, gdyż nie ma dostępu do wydarzeń. Jest ustawiony w pozycji filmowego bohatera.

Możemy domniemywać, że Konopnicka nie zdawała sobie sprawy z przedstawionego opisu działalności kronikarskiej i że był to zapewne żart. Jednakże dotknęła ona ważnego tematu, jakim jest relacja pomiędzy faktem (faktami) a interpretacją. A zwłaszcza tego, co umożliwia takie opisanie wydarzeń, aby zachować możliwie wiernie to, z czym mamy do czynienia. Czy ujmując tę kwestię wyraźniej – aby porzucić dwie nieprzydatne poznawczo postawy: z jednej strony niemożliwą do zrealizowania postawę obiektywnego obserwatora, a z drugiej – nihilistyczny relatywizm. Może to prowadzić do usunięcia nie tylko, prowadzącej do nadużyć w przekazach medialnych, interpretacji, lecz także faktu, jako nieprzydatnego eksplanacyjnie⁵⁶. Kluczem pozwalającym na zrealizowanie naszego zamierzenia i wyjścia z owej patowej sytuacji jest odróżnienie interpretacji od opinii. Jak pamiętamy ze słów Markowskiego, opinia ma przynależeć do niższego poziomu informowania o rzeczywistości, gdzie dopuszczalne są dowolności w rozumieniu i ustosunkowywaniu się do nich. Takich dowolności nie może już być w przypadku interpretacji, która winna być podporządkowana wiedzy i argumentacji na niej ufundowanej.

Literatura

Allan S., *Kultura newsów*, tłum. A. Sokołowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

Aquinas T., *Quaestiones Disputatae: De veritate*, <https://isidore.co/aquinas/QDdeVer1.htm> [dostęp: 31.05.2022].

⁵⁶ Zob. J. Pomorski, *Współczesne spory...*, s. 28; P. Urbaniak, *Objectivity Journalism*, s. 11; B. Skarga, *Kłopoty intelektu...*, ss. 13–14.

- Arystoteles, *Metafizyka. Tom II*, tłum. T. Żeleźnik, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1996.
- Bertrand C.-J., *La déontologie des medias*, Puf, Paris 1997.
- Brożek B., *Granice interpretacji*, Copernicus Center Press, Kraków 2014.
- Buko A., *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia – hipotezy – interpretacje*, Trio, Warszawa 2011.
- Carnap R., *Oceny i normy to wypowiedzi pozbawione sensu*, tłum. I. Lazari-Pawłowska, w: *Metaetyka*, red. I. Lazari-Pawłowska, PWN, Warszawa 1975.
- Castells M., *Władza i komunikowanie*, tłum. J. Jedliński, P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
- Culler J., *W obronie nadinterpretacji*, w: S. Collini, *Interpretacja i nadinterpretacja*, tłum. T. Biedroń, Znak, Kraków 2008.
- d'Acona M., *Postprawda*, tłum. M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2018.
- Dolański D., *Potyczki historyka z faktami*, „Relacje. Studia z nauk społecznych” 2016, nr 1 http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-98c7a893-86a0-4a6a-9a15-cd6efa68f01e/c/99_109_Dolanski.pdf [dostęp: 15.03.2022].
- Domańska E., *Mikrohistorie. Spotkanie w międzyświatach*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005.
- Eco U., *Interpretacja i historia*, w: S. Collini, *Interpretacja i nadinterpretacja*, tłum. T. Biedroń, Znak, Kraków 2008.
- Eco U., *Poszukiwanie języka doskonałego w kulturze europejskiej*, tłum. W. Soliński, Aletheia, Warszawa 2013.
- Fact*, <https://www.etymonline.com/word/fact> [dostęp: 15.04.2022].
- Foucault M., *Entretien de Michel Foucault avec Jean François et John De Witt (22 mai 1981)*, w: idem, *Mal faire, dire vrai. Fonction de l'aveu en justice*, éd. F. Brion, B.E. Harcourt, Presses universitaires de Louvain, Louvain-la-Neuve 2012.
- Frankfurt H. G., *O wciskaniu kitu (On Bullshit)*, tłum. H. Pustuła, Czuły Barbarzyńca Press, Warszawa 2005.
- Friszke A., *Państwo czy rewolucja. Polscy komuniści a odbudowanie państwa polskiego 1892–1920*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2020.
- Gadamer H.-G., *Semantyka i hermeneutyka*, tłum. K. Michalski, w: idem, *Rozum, słowo, dzieje*, PIW, Warszawa 1979.
- Habermas J., *Teoria działania komunikacyjnego. Tom 1: Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, tłum. A.M. Kaniowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, t. 1, tłum. R. Ingarden, PWN, Warszawa 1986.
- Kapuściński R., *Lapidaria*, Czytelnik, Warszawa 2006.
- Keyes R., *Czas postprawdy. Nieszczerość i oszustwa w codziennym życiu*, tłum. P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017.
- Konopnicka M., *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1958.
- Lem S., *Śledztwo*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001.
- Markowski M.P., *Wojny nowoczesnych plemion. Spór o rzeczywistość w epoce populizmu*, Krater, Kraków 2019.
- Napiórkowski R., *Turbopatriotyzm*, Czarne, Wołowiec 2019.
- Niemczuk M., *Hermeneutyczna teoria prawdy według Hansa-Georga Gadamera*, „Folia Philosophica” 1990, nr 7.

- Nietzsche F., *Der Wille zur Macht: Versuch einer Umwertung aller Werte*, Alfred Kröner Verlag, Stuttgart 1996.
- Pisarek W., *Słownik terminologii medialnej*, Universitas, Kraków 2006.
- Pleszczyński J., *Epistemologia komunikacji medialnej. Perspektywa ewolucyjna*, UMCS, Lublin 2013.
- Pleszczyński J., *Etyka dziennikarska i dziennikarstwa*, Difin, Warszawa 2015.
- Plezia M., *Factus*, w: idem, *Słownik łacińsko-polski. Tom II: D–H*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Plezia M., *Interpretātiō*, w: M. Plezia, *Słownik łacińsko-polski. Tom III: I–O*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Pomorski J., *Współczesne spory wokół teorii faktu historycznego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia” 1983/1984, nr XXXVIII/XXXIX(3).
- Putnam H., *Wiele twarzy realizmu*, tłum. A. Globler, w: idem, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Radzik R., *Postprawda: przyczyny, przejawy i skutki zaistnienia*, w: *Postprawda. Spojrzenie krytyczne*, red. T.W. Grabowski, M. Lakomy, K. Oświecimski, A. Pohl, Ignatianum, Kraków 2018.
- Rewers E., *Granice etyki interpretacji*, „Teksty Drugie” 1997, nr 6.
- Ricoeur P., *Egzystencja i hermeneutyka*, tłum. S. Cichowicz, w: idem, *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, Pax, Warszawa 1985.
- Rorty R., *Kariera pragmatysty*, w: S. Collini, *Interpretacja i nadinterpretacja*, tłum. T. Biedroń, Znak, Kraków 2008.
- Skarga B., *Kłopoty intelektu. Między Comte’em a Bergsonem*, PWN, Warszawa 1975.
- Spiegel G.M., *Zadanie historyka*, tłum. P. Stachura, w: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010.
- Szahaj A., *Teoria krytyczna szkoły frankfurckiej. Wprowadzenie*, WAI F, Warszawa 2008.
- Tarski A., *O pojęciu prawdy w odniesieniu do sformalizowanych nauk dedukcyjnych*, w: idem, *Pisma logiczno-filozoficzne. Tom 1: Prawda*, tłum. J. Zygmunt, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Tarski A., *Semantyczna koncepcja prawdy i podstawy semantyki*, w: idem, *Pisma logiczno-filozoficzne. Tom 1: Prawda*, tłum. J. Zygmunt, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Thiele Dohrmann K., *Psychologia plotki*, tłum. A. Krzemiński, PIW, Warszawa 1980.
- Urbaniak P., *Objectivity Journalism*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2016.
- Waławczyk W., *Dążenie do prawdy a język informacji prasowej*, „Studia Medioznawcze” 2020, nr 1(80), <https://studiamedioznawcze.eu/index.php/studiamedioznawcze/article/view/149/117> [dostęp: 15.04.2021].
- White H., *Przeszłość praktyczna*, tłum. A. Czarnacka, w: idem, *Przeszłość praktyczna*, red. E. Domańska, Universitas, Kraków 2014.
- Τίθημι <https://www.wordsense.eu/%CF%84%CE%AF%CE%B8%CE%B7%CE%BC%CE-%B9/> [dostęp: 16.04.2022].
- दधार्ता, https://spokensanskrit.org/index.php?tran_input=dadAti&direct=se&script=h-k&link=yes&mode=3 [dostęp: 15.04.2022].

